

# Fiszka

NR 17

PAŹDZIERNIK 2022

WAMPIRY

NAWIEDZONY DOM

GROZA

STRACH

Cena: jeden uśmiech :)

HORROR



BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

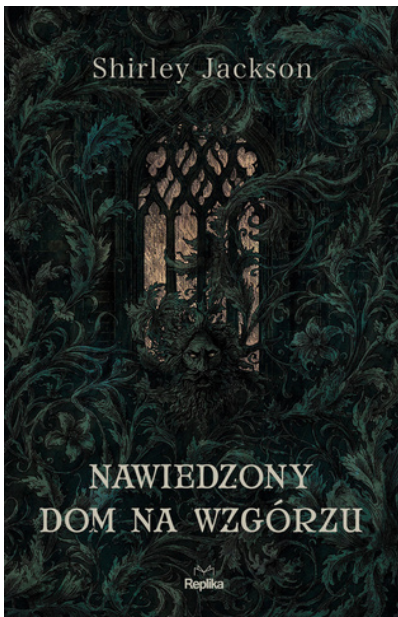
## BKR ODSŁONA SIEDEMNASTA

**"Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,/ Co to będzie, co to będzie?".** A no nowa "Fiszka" będzie. Rok Romantyzmu Polskiego natchnął nas do stworzenia listopadowego numeru, a mianowicie **"Dziadowskiej Fiszki" ;).**

Jeśli w tym momencie skojarzyła Wam się pewna strona z pismami procesowymi pisanymi, ekhm..., niechlujnie, to nic z tych rzeczy! Sięgamy bowiem do korzeni kultury, wyciągamy książki do "Fiszki" niczym dorodne marchewki z ziemi i mówimy - Dziadowska pochodzi od "Dziadów" naszego narodowego wieszca i znaczy dobra i z klimatem, a nie byle jaka.

Ale spokojnie, poezji romantycznej tu nie będzie, choć zachęcamy do sięgnięcia po drugą część "Dziadów", gdy zapadnie już zmrok. Na łamach naszego magazynu proponujemy Wam jednak same dobroci z gatunku horroru i grozy (nie samym Kingiem horror stoi), które przyprawią Was o gęsią skórkę i sprawią, że noc nie będzie się już wydawać taka spokojna. Jeśli zatem lubicie się bać i nieprzespana noc Wam niestraszna, zaparzcie sobie herbatę i czytajcie, bo parafrazując klasyka "Książki to życie"!

# Shirley Jackson "Nawiedzony dom na wzgórzu"



BKR przyznaje, że czasem lubi się bać, choć z reguły unika rzeczy przyprawiających o kołatanie serca. Tym razem wzięło na tapet klasykę, od której zaczęły się opowieści o nawiedzonych domach.

Akcja powieści jest prosta. Do Domu na Wzgórzu, o którym mówi się, że w

nim straszy (choć nie bardzo wiadomo co), przyjeżdża uczony, dwie kobiety, które zdają się mieć zdolności parapsychologiczne oraz przyszły spadkobierca rzeczonyj budowli. Mają oni prowadzić dzienniki, zapisywać wszystkie anomalie i udowodnić, że w rezydencji faktycznie są duchy. A trzeba przyznać, że dzieją się tam dziwne rzeczy.

Powieść Jackson niepokoi lekko, bo jest w domostwie jakaś tajemnica, odpycha on samym wyglądem, ale i przyciąga. Przeraza odgłosami i niewoli majakami. Niepokoi również zaburzenie poczucia czasu i zachowanie mieszkańców, mówiących do siebie, ale nie rozmawiających ze sobą. Coś w tej powieści jest, ale czy przeraziła BKR? W żadnej mierze, po prostu wywołała dyskomfort, ale na start będzie dobra.

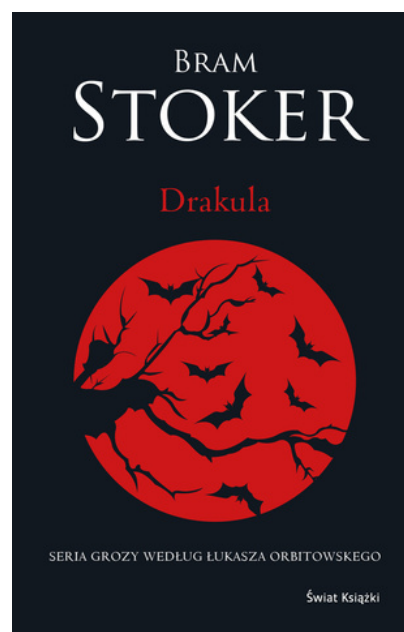
## Bram Stoker "Drakula"

Klasyki ciąg dalszy, bo któż nie zna hrabiego Drakuli? BKR zastanawiało się, czy jedna z najbardziej znanych popkulturowych ikon nie zestarzała się literacko.

Wszystko zaczyna się od podróży służbowej Jonathana Harkera do Transylwanii, do zamku hrabiego Drakuli. Podróż o tyle osobliwej, że wszyscy napotkani miejscowi słysząc o niej odganiają zło i odradzają ją. Mężczyzna jednak wypełnia swoje obowiązki i staje oko w oko z potworem, który nie cofnie się przed niczym.

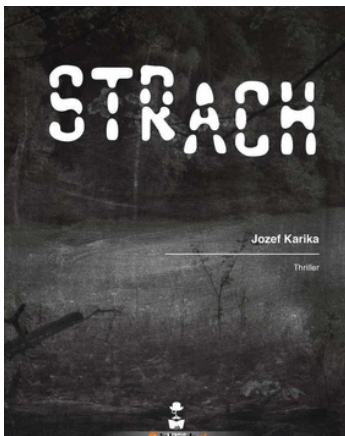
W Anglii zaś pewna piękna dama robi się coraz słabsza. Kierowani miłością przyjaciele chwytają się każdej pomocy. Wezwany na miejsce profesor Van Helsing ze zgrozą stwierdza, że nie jest to zwykła choroba, a działanie sił ciemności.

Powieść Brama Stokera ma formę listów, wpisów do pamiętnika, relacji. Ma także charakterystyczny styl, który widać w opisach, szczególnie w artykułowaniu słodczych wypowiedzi, patosie i powtarzaniu pewnych formuł. Przy końcu może to nieco irytować, ale choć BKR towarzyszyło lekkie poczucie, że pewne fragmenty trącą myszką, to całość wciąga, język jest dobry, a książka zestarzała się



naprawdę dobrze i momentami nie czuje się, że lektura ma już 125 lat. Drakula trzyma napięcie i nadal straszy.

## Jozef Karika "Strach"



O dobrej literaturze należy przypominać, dlatego wracamy do Kariki, o którym pisaliśmy nieraz na bibliotecznym Facebooku.

"Strach" lękiem stoi, bo to powieść, która jeży włosy na głowie samym klimatem.

Mamy charakterystycznego dla słowackiego pisarza bohatera - młodego człowieka, który nie potrafi znaleźć sobie miejsca w postkomunistycznej rzeczywistości, pełnej znaków przeszłości, szarzyzny i beznadziei. Po rozstaniu z dziewczyną wraca do rodzinnego Ružomberka, gdzie styka się najmroźniejszą zimą od dziesięcioleci oraz dziwnymi zaginięciami dzieci, które przywołują koszmarne wspomnienia.

Karika przeraża poczuciem osaczenia, płotkiem z dziecięcych palców, kopczykiem małych zębów, odchodzeniem od zmysłów i brakiem świadomości o tym, co jest prawdą, a co wymysłem lub działaniem nadprzyrodzonym. Idealna książka na wieczór, bo nie oderwiecie się aż do ostatniej strony.

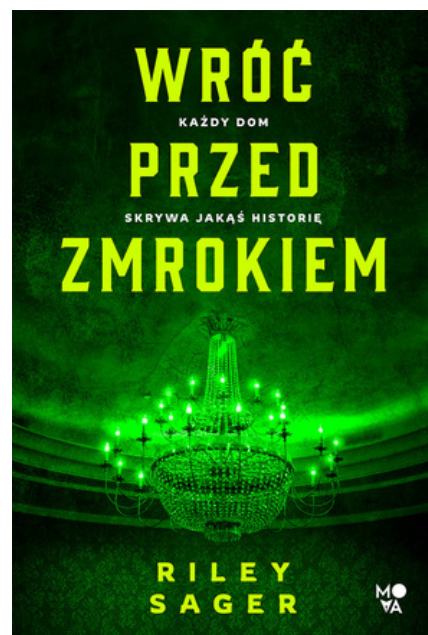
## Riley Sager "Wróć przed zmrokiem"

Czy nawiedzone domy istnieją? Bohaterka powieści Sagera ma co do tego poważne wątpliwości. Sama mieszkała w posiadłości, która była nawiedzona, choć Maggie kompletnie nie pamięta niczego z tego okresu. Jedyne informacje, jakie ma pochodzą z książki, na której jej ojciec zbił fortunę, a która naznaczyła jej życie. Opowiada ona o duchach, które widziała i strasznych wydarzeniach. Poza tym każde pytanie Maggie o dom spotyka się z murem milczenia.

Kiedy więc po śmierci ojca kobieta odziedzicza wspomniany dom, postanawia go wyremontować i przy okazji dowiedzieć się czegoś o tym, dlaczego jej rodzina opuściła go w takim popłochu.

Oliwy do ognia dolewają jej koszmary i stany lękowe, które towarzyszą bohaterce od lat. Czy Baneberry Hall jest naprawdę nawiedzony?

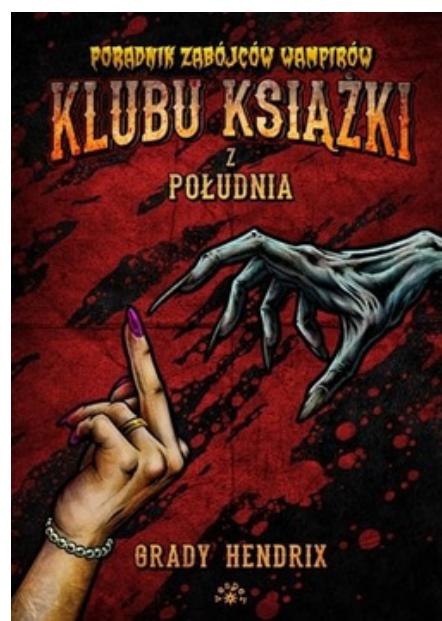
Riley Sager trzyma czytelnika w szachu do samego końca. Kiedy już wydaje się, że wszystko jasne, a wszelkie wątpliwości zostały rozwiane następuje zwrot akcji. Autor bawi się konwencją horroru i nawiedzonego domu naprawdę dobrze. Czy straszy? Tak.



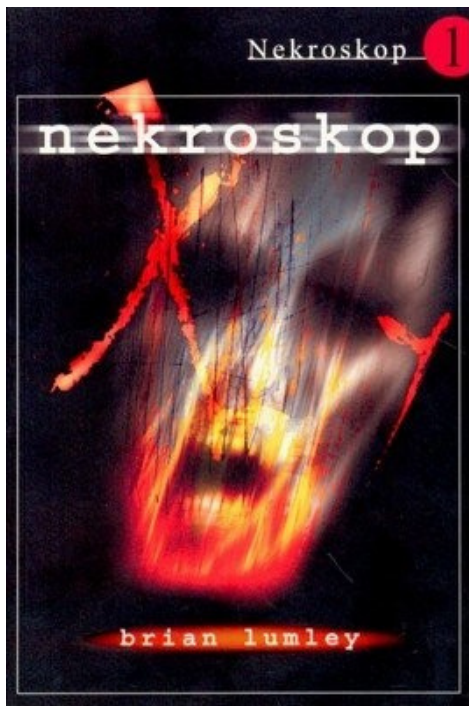
## Grady Hendrix „Poradnik zabójców wampirów klubu książki z Południa”

Amerykańskie przedmieścia. Domki z trawnikami od frontu, w których mieszkają ciężko pracujący, aspirujący mężowie oraz ich dzieci i żony, niepracujące zarobkowo gospodynie domowe. Sporo się od nich wymaga (bycie idealną to swoiste minimum) i z taką samą konsekwencją lekceważy. Wkrótce jednak nawet krwiożercze istoty przekonają się, że nie wolno lekceważyć Patricii Campbell i jej koleżanek z dyskusyjnego klubu książki. Kiedy w okolicy zaczynają znikać dzieci (przedtem zaś zachowują się dziwnie), to właśnie mieszkanki przedmieść będą musiały wziąć sprawy w swoje ręce – jak zawsze zresztą, bo czy na mężczyzn na serio można liczyć? Horror autorstwa Grady`ego Hendriksa świetnie się czyta, a warstwa, nazwijmy to, „społeczna” stanowi nie mniej

ważną część od wątku nadprzyrodzonego. BKR czerpało niemałą satysfakcję z historii o tym, jak kobiety stawiają czoło złu.



## Brian Lumley - „Nekroskop”



O ludzie kochani... Za młodu BKR miało, jak to się mówi, fazę na cykl o Nekroskopie – dość powiedzieć, że wydawało swoje skromne oszczędności na kolejne tomy, wydawane przez vis-a-vis/Etiuda. Na wstępie należy zaznaczyć, że styl nie należy do największych zalet książki. Całość czyta się raczej ciężkavo, lecz nie przeszkadza to

w tym, aby Nekroskop trafił do fiszkowego zestawienia. Lumley stworzył bowiem bogaty, złożony świat wampirów i zjawisk nadprzyrodzonych, uniwersum eksplorujące koncepcję wampiryzmu jako stanu wywoływanego przez pasożyta. Tytułowym Nekroskopem jest Harry Keogh, człowiek obdarzony talentem porozumiewania się ze zmarłymi. Harry zostaje zwerbowany przez brytyjską komórkę wywiadu psionicznego i staje do walki zarówno z radzieckim odpowiednikiem (akcja dzieje się podczas Zimnej Wojny), a także z czymś znacznie groźniejszym – wampirami. Uprzedzamy: nad światem Nekroskopa słońce nie świeci, cały cykl jest mroczny i ponury, ale za całą Lumleyowską mitologię warto ten cykl polecić.



Tutaj, jak w mała której opowieści, materializuje się stwierdzenie, że „Prawdziwe wampiry nie błyszczą” (Real vampires don` t sparkle, szanowna pani Meyer).

## **Graham Masterton - „Drapieżcy”**

Drodzy czytelnicy Fiszki, weźcie proszę poprawkę na to, że BKR czytało tę książkę w liceum, toteż mogło być o wiele bardziej wystraszone, niż powinno być... Jednakowoż jest to jedyny horror, przy którym było autentycznie ucieszone, że ma oparcie wersalki za plecami... Gdyby nie miało, bałoby się ogromnie, że coś mogłoby je zająć od tyłu, na przykład Brązowy Jenkin. Albo postać ze zdjęcia. Albo coś... innego, co jest związane ze starym wiktoriańskim domem. Przybywa do niego David Williams z misją przeprowadzenia remontu. Domostwo – i okolica – skrywają jednak w sobie mroczną tajemnicę. Przed laty budynek służył jako sierociniec, do czasu, gdy wszystkie dzieci, sześćdziesięcioro wychowanków, zginęły w niewyjaśnionych okolicznościach. Czy David rozpozna zagrożenie, zanim będzie za późno? Klimat grozy utrzymuje się tutaj prawie od pierwszej strony i sukcesywnie narasta, aż do finału. Brrr!

